

The Analogs, By

Byłem taki sam młody przyjacielu
Chciałem wszystko zmienić i dotrzeć do celu
Taki sam jak Ty, mówiłem to samo
Bardzo chciałem wznieść rewolucję krwawą
Mocno też wierzyłem w to, że jestem inny
Plułem na ulicy, sikałem do windy
Wciąż pisałem hasła w brudnej toalecie
Tak chciałem pokonać zło na całym świecie
Byłem taki sam jak Ty jesteś teraz
Maska dorosłości - piwo i papieros
Podkrążone oczy na dziecinnej twarzy
Ręce jak patyki, na nich tatuaże
Szeptalem dziewczynie w ucho słodkie bajki
Byle pozwoliła, żebym zdjął jej majtki
"Już tu się nie uczysz" - usłyszałem w szkole
Rodzice płakali - "Będzie kopał rowy"
Byłem taki sam lecz nie byłem głupi
Nigdy przez nikogo nie dałem się kupić
Dziś nie wierzę w nic i jest mi z tym dobrze
Nie zwracam uwagi jakie kto ma spodnie
Nie patrzę na buty ani na fryzury
I wkurwia mnie tylko kiedy mówisz bzdury
Czemu chcesz nawracać wszystkich albo zmieniać
Żyję tak jak chcę choć to trudne nieraz